

JOANNA KOWALIK, *Dobra ziemskie Radzyń. Historia majątku od XVIII do XX wieku*, wyd. Archiwum Państwowe w Lublinie i Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Lublin 2015, ss. 295.

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rh.2016.64.4-4>

Joanna Kowalik, absolwentka historii Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach, archiwistka, to badaczka od kilkunastu lat zajmująca się dziejami Radzyna Podlaskiego, i co godne podkreślenia na samym wstępie – mająca ogromne zasługi zwłaszcza dla popularyzacji wiedzy o tym mieście, jego historii i kulturze. Wyrazem rzeczonych zasług było przyznanie jej tytułu Bakałarza Radzyńskiego 2013 (nagrody za stojące na wysokim poziomie merytorycznym prace popularyzujące przeszłość Radzyna Podlaskiego i ziemi radzyńskiej). Opublikowana ostatnio książka pt. *Dobra ziemskie Radzyń. Historia majątku od XVIII do XX wieku* jest więc efektem badań prowadzonych od dawna. Składa się z następujących rozdziałów (poza wstępem i zakończeniem): 1. *Geneza powstania dóbr radzyńskiego* (s. 17-28), 2. *Właściciele dóbr radzyńskich* (s. 29-82), 3. *Opis majątku radzyńskiego* (s. 83-144), 4. *Gospodarka i zarząd majątkiem* (z podrozdziałami: *Gospodarka majątku w XVIII i na początku XIX wieku*, *Gospodarka w dobrach na przełomie XIX i XX wieku*, *Okres międzywojenny*, *Organizacja pracy w dobrach*) (s. 145-202), 5. *Dobra w dobie reform – od uwłaszczenia do parcelacji w 1944 roku* (z podrozdziałami: *Sytuacja przed uwłaszczeniem*, *Realizacja uwłaszczenia w dobrach radzyńskich*, *Sytuacja w dobrach po uwłaszczeniu*, *Reforma rolna w okresie międzywojennym*, *Parcelacja majątku w myśl dekretu PKWN z 1944 roku*) (s. 203-260). Wbrew tytułom nie jest to praca traktująca jedynie o historii gospodarczej. Właśnie biorąc pod uwagę szerokie ujęcie tematu, z położeniem dużego nacisku na dzieje przebudowanej w połowie XVIII w., według projektów Jakuba Fontany, radzyńskiej rezydencji z jej architekturą i tak zwanym „życiem codziennym”, zdecydowałam się napisać niniejsze słowa. Biorąc pod uwagę dotychczasowy dorobek Autorki, takiego podejścia do radzyńskiej problematyki

należało się zresztą spodziewać<sup>1</sup>. Nie ulega wątpliwości, że dzięki rozszerzeniu zainteresowań badawczych także na szeroko rozumianą obyczajowość oraz sztukę, książka ta jest skierowana nie tylko do bardzo wąskiego grona historyków zajmujących się gospodarką, ale także do miłośników Radzyna Podlaskiego i jego historii (a grono to duże i zacne). Takie ujęcie tematu zasługuje na uznanie, po pierwsze dlatego, że badania interdyscyplinarne wydają się dziś koniecznością, a po drugie ze względu na to, iż rozprawy nawet z założenia naukowe powinny być „do czytania”, a nie tylko „do korzystania”, a w tym przypadku tak niewątpliwie jest. Książka napisana została na podstawie szerokiej bazy źródłowej, a we fragmentach związanych ze sztuką dobrze wyselekcjonowanej literatury przedmiotu. Ważną częścią rozprawy są obszerne rysy biograficzne właścicieli Radzyna od XVIII do XX w., czyli poczynając od Stanisława Antoniego Szczuki, przez Eustachego i Mariannę Potockich oraz ich synów, Annę z Zamojskich Sapieżynę, a kończąc na trzech pokoleniach Szlubowskich (Antonim, Stanisławie i Bronisławie).

Ukazanie historii rezydencji w kontekście dziejów majątku, jak wspomniano powyżej, to bardzo dobry pomysł. W sposób szczególny podkreślić zaś należy fakt, że książka zawiera pierwszą tak obszerną historię pałacu radzyńskiego w wieku dziewiętnastym, czyli po sprzedaniu go przez Potockich. W tym fragmencie Autorka zwróciła uwagę na kilka ważnych relacji pamiętnikarskich, przede wszystkim pozostające dotąd w rękopisie, a przechowywane w krakowskiej Bibliotece Czartoryskich, *Wspomnienia o Annie z Zamojskich Sapieżynie* Józefa Gluzińskiego, właściwie jedyne, a do tej pory niewykorzystane źródło do dziejów pałacu radzyńskiego za czasów tejże właścicielki.

Próba kompleksowego potraktowania problematyki dóbr radzyńskich zmusza jednak, w moim przekonaniu, do postawienia pewnych pytań, które należy potraktować bardziej jako postulaty do dalszych badań niż polemikę.

Warto by pokusić się o próbę ukazania Eustachego Potockiego jako gospodarza zarządzającego swoimi majątkami, nie tylko zresztą dobrami radzyńskimi. Autorka od tego problemu zdaje się zupełnie uciekać, przechodząc od zreferowania opracowanej przez Henryka Gmitera charakterystyki aktywności gospodarczej Stanisława Antoniego Szczuki i wyczerpujących wniosków wyciągniętych przez nią z inwentarza miasta Radzyna, pochodzącego z 1742 r., do stanu z 1771 r., a więc cza-

---

<sup>1</sup> Por. np. J. KOWALIK, *Maria z Kątskich Potocka (ok. 1720-1768). Przyczynek do życia kulturalnego w Radzynie w II połowie XVIII wieku*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 1(2001); TAŻ, *Rezydencja Potockich w Radzynie – zbiory biblioteczne i archiwalia w świetle zachowanych dokumentów*, w: *Muzea – rezydencje w Polsce. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamojskich w Kozłówe 14-16 października 2004*, Kozłówka 2004.

su podziału między synów Eustachego (s. 148-149). W korespondencji Eustachostwa Potockich informacje gospodarcze dotyczące upraw i hodowli są dość liczne, choć oczywiście bardzo rozproszone. Szkoda, że w omawianej rozprawie zabrakło próby ukazania majątku radzyńskiego jako elementu większego organizmu ekonomicznego w czasach Eustachostwa Potockich. Jak wiadomo, na główną rezydencję, która znajdowała się właśnie w dobrach radzyńskich „pracowały” inne majątki, co ma odzwierciedlenie w źródłach. Jakie miejsce w obiegu „wewnątrzmajątkowym” zajmowały dobra radzyńskie? Wiadomo, że właśnie z innych dóbr, na przykład z Kurowa czy Sernik, wysyłano różne rzeczy do Radzyna<sup>2</sup>, jakie było więc miejsce tej najważniejszej siedziby w strukturze dóbr ziemskich Eustachego Potockiego? Pamiętać należy, że w tym czasie sytuacja Radzyna, jako miejsca głównej rezydencji, liczącego się bądź co bądź na arenie politycznej Rzeczypospolitej magnata, była wyjątkowa i nigdy w przyszłości już się nie powtórzyła. Paradoksalnie Joanna Kowalik pisze o muzykach „eksportowanych” z Radzyna na różne uroczystości mające miejsce na Lubelszczyźnie, a o przepływie płodów rolnych między majątkami Eustachego już nie pisze. Czy tak dobrze zarządzał produkcją rolną, jak pałacową fabryką? Z radością powitałbym Autorkę jako sojuszniczkę w walce z mitem o Eustachym jako magnacie żyjącym ponad stan, spopularyzowanym w dziewiętnastym wieku przez Józefę Śmigielką i „Tygodnik Ilustrowany” z 1860 r., z którym, jak wskazują niektóre nowsze publikacje, nie udało mi się ostatecznie rozprawić, a nad czym na łamach „Roczników Humanistycznych” kilka lat temu ubolewałem<sup>3</sup>.

Inne pytanie, które w moim przekonaniu należałoby zadać, to, czy wydarzenia lat 1763-1768 (czyli od śmierci Augusta III do początków konfederacji barskiej) wpłynęły w sposób zasadniczy na pogorszenie sytuacji majątkowej Potockich. Zmniejszenie dochodów z majątków ruskich w tym czasie było faktem, ale jak duże ono było? Czy miało wpływ na to, co działo się w Radzynie? Czy upadek pozycji majątkowej młodych Potockich, synów Eustachego i Marianny, to tylko wynik podziału ojcowizny?, czy także wydarzeń z lat 1763-1768? W miarę pełna i przekonująca odpowiedź wymagałaby właśnie pogłębionych badań gospodarczych. Pewne potwierdzenie zdaje się to mieć w zakupionym niedawno przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie liście Marianny Potockiej do Ludwika Borchowej, która przedstawiając swoje preferencje polityczne, pisała: „Ja ostatniego Dnia tego Miesiąca spodziewam się

<sup>2</sup> K. GOMBIN, *Polowania Eustachego Potockiego*, „Roczniki Humanistyczne” 54 (2006), z. 4, s. 328.

<sup>3</sup> Por. K. GOMBIN, *Radzyń Podlaski. Miasto i rezydencja*, red. Grażyna Michalska i Dominika Leszczyńska, *Radzyń Podlaski 2011*, „Roczniki Humanistyczne” 59 (2011), z. 4, s. 305.

z Warszawy Przywitać, wielka by to była satysfakcja dla Sprzyiających całym Sercem JN: Kurlandzkiemu, między których y Ja się w Liczbe kładę żeby Wygrana Ba? Strone Jego Utrzymująca Dominowała? Istotny skutek, ale tego Życzyć bardziej iak się spodziewać Można, bo Mocniejsza Liczba Moskwy y Prusaków. Jak nas szczerze do tego Pana Przywiązanych, Ja teraz bawię się uprzątniem gospodarstwa, Poprzedzając tych, Co może tym będą się zatrudniać, nie biorąc ode mnie na to Pozwolenia”<sup>4</sup>. Podkreślmy, że znamienne jest tu zwłaszcza to ostatnie zdanie. Dodać przy tym należy, że kilka lat później żona Eustachego zabiegała o protekcję u ówczesnego rosyjskiego ambasadora w Rzeczypospolitej Mikołaja Repnina<sup>5</sup>.

Warto na marginesie zaznaczyć, że cytowane tu listy Potockiej, jako nowe nabytki Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie (zakupione w 2010 r.), nie były do tej pory cytowane w literaturze przedmiotu. Nie zmieniają w sposób zasadniczy stanu naszej wiedzy na temat Radzyna i jego mieszkańców, ale są dość ciekawymi przyczynkami do życia codziennego i działalności politycznej Eustachostwa Potockich. W jednym z nich Marianna daje także wyraz swojej fascynacji grą w karty: „Kochaną Dobrodzeikę spodziewam się zastać w Warszawie, Prorostwo Moie z Pełni się y Prędzey zdarzy się nam na tym Mieyscu tryste Kontynuować, Jak Owe Planty ktoreśmy Czynili: w Litwie ziezdzać do Siebie na tę Gre”<sup>6</sup>. W tym kontekście warto zacytować nieprzytaczany do tej pory list Hipolita Kownackiego pisany do Marianny ze Lwowa 16 II 1766 r., w którym informuje, że kupił „kart francuskich do gry cztery za które zapłaciłem 3 złp”<sup>7</sup>. Pasji karcianej Potocka oddawała się też zapewne i w Radzynie. Być może szczególne zainteresowania Potockiego w tym czasie heraldyką, o których czytamy w jednym z omawianych listów, wynikały z opracowania programu dekoracji pałacu radzyńskiego<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, rkps 2933, list Marianny Potockiej do Ludwiki Borchowej z Radzyna, 11 IX 1763.

<sup>5</sup> Tamże, rkps 2928, list Marianny Potockiej do Ludwiki Borchowej z Radzyna, 7 I 1767.

<sup>6</sup> Tamże, rkps 2933, list Marianny Potockiej do Ludwiki Borchowej z Radzyna, 11 IX 1763

<sup>7</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich 318 I, list Hipolita Kownackiego do Marianny Potockiej ze Lwowa (16 II 1766).

<sup>8</sup> Potocka pisała: „Moi Mąż Rączki Całue który wczoray Powrócił z Sernik Dobr naszych o mil 5. A że tam przyjeżdżał do niego P. Podbereski Podstartosta Rzeczycki który Powiedał, że się Godzi w Czwartym Gradusie Memu Mężowi ale Herb odmienny Domu Pokazywał bo Matka Mego Męża damą z Lilią z Wykła się była Pieczętować on zaś utrzymywał, że to źle y że Podbereskich Herb Orzeł Dwoi Głowny a dopiero w Piersiach Lilia, Aze WMC Pani Dobrodzieka Wiadoma Herbow tey Familii Mąż Moi Uprasza o Uwiadomienie Rzetelnego Herbu Domu Podbereskich bo tenże P. Podstarosta u JWMCi Pani Kasz. Kaminski y Lwowski wyrobił Sobie Nie którą Cesie Moi Mąż zaś odłożył do

Powracając do książki Joanny Kowalik, pewien dysonans między historykiem i archiwistą (Autorką) a historykiem i historykiem sztuki (piszącym te słowa) powoduje też dobór ilustracji – zamiast reprodukcji dokumentów, z których i tak na książkowych kartach wiele nie da się odczytać, z radością obejrzałbym archiwalne zdjęcia radzyńskiej architektury czy nawet postaci związanych z tutejszym majątkiem (bardziej odpowiednie, także biorąc pod uwagę istotny, jak była mowa powyżej, aspekt popularyzatorski pracy). Powyższe uwagi, jak już wcześniej zaznaczyłem, nie umniejszają w istotny sposób wartości publikacji, która niewątpliwie stanie się ważnym radzynianum. A tego Autorce należy szczerze pogratulować.

*Krzysztof Gombin*  
*Katedra Historii Sztuki Średniowiecznej i Nowożytnej KUL*